

LEOPOLD GRZYBOWSKI

ur. 1929; Tyszowce



Miejsce i czas wydarzeń	Tyszowce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Tyszowce, II wojna światowa, Żydzi, prześladowanie Żydów, egzekucje Żydów, obóz zagłady w Bełżcu, getto, napady Ukraińców

Egzekucje Żydów w Tyszowcach

W 1939 roku jeszcze rozpoczął się rok szkolny i myśmy chodzili do tej szkoły, która została oddana do użytku w 1938 roku. Rok szkolny się zaczął, ale jak przyszli Niemcy, to nas stamtąd usunęli. Dziedzic Głogowski był na tyle patriotą i dobrym człowiekiem, że oddał nam trzy swoje pokoje na szkołę, rodzice przywieźli ławki i tam się uczyliśmy. Dziedzic miał tam swoją siedzibę, to była dawna siedziba rządu, jeszcze została resztką tego budynku, on był spalony. Chodziliśmy tam do szkoły. Z czasem Niemcy, w 1940 roku, zaczęli tutaj budować drogę, szosę tę, co jest w tej chwili. W 1941 roku już na dobre ją budowali, jeszcze zanim uderzyli na Sowiec w czerwcu [19]41 roku. Tu byli jacyś młodzi niemieccy żołnierze, kompania, może więcej. Jednocześnie pracowali przy budowie drogi i odbywali ćwiczenia na dawnym kirkucie. Jak rozebrali mur wokół kirkutu, pokopali takie rowy strzeleckie, a potem tam zabijali Żydów. Jak Niemcy już się usunęli z naszej szkoły, myśmy do niej weszli i oglądaliśmy, jak to wygląda. Dzieci oglądały, jak przypędzali i rozstrzeliwali Żydów. Była też taka ogólna akcja, że strzelali do Żydów jak do zajęcy i zwozili ciała całymi wozami. To było lato, czerwiec, kosowica – zwozili siano na drabiniastych wozach i na takich samych wozach wywozili zabitych Żydów. Rzucali ich do tych rowów strzeleckich. Zabitych musieli wywozić ci Żydzi, których złapali. Patrzyliśmy na to z drugiego pietra w szkole.

Takie masowe nagonki, polowania powtarzały się co jakiś czas, póki nie powstał obóz w Bełżcu. Jak to powstało, to wtedy już u nas było getto i już Żydów nie strzelali, tylko nasi rolnicy, co mieli konie, musieli ich brać na furmanki i odwozić bezpośrednio do obozu.

Żydzi musieli kopać rzekę. Wykończyli wszystkich naszych Żydów. Tutaj zabijali ich masowo. Strasznie to przeżywaliśmy.

Poza zabijaniem Żydów, przeżywaliśmy najazdy Ukraińców. Przywozili dzieci, ludzi z rozrąbanymi siekierami głowami i tutaj chowali tych naszych, Polaków. Patrzyliśmy

na to i przeżywaliśmy szok, bo to był straszny widok, jak człowiek do żywego człowieka strzelał, jak on się przewracał, te konwulsyjne ruchy... W nocy się zrywałem, krzychałem. Do tego stopnia to przeżywaliśmy, może nie wszyscy, ale ja bardzo i żona to samo opowiada.

Data i miejsce nagrania	2009-03-06, Tyszowce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"